

PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII

TOM

8



**DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII  
PO KONFERENCJI W RYDZYNIE  
OCENA KRYTYCZNA**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

## DYSKUSJA

### **Prof. A. Suliborski**

W dwóch pierwszych referatach zawarto oceny konferencji w Rydzynie. Bardziej subiektywny charakter miała ocena Prof. Z. Rykła, referat Prof. J. Paryska był bardziej zobiektywizowany i został przedstawiony w formie informacyjno-refleksyjnej. Pierwsze pytanie: czy Rydzyna była rzeczywiście walką pokoleń geografów, czy też koncepcji samej geografii? Drugie pytanie z pozycji geografa, który wówczas był w peryferyjnym ośrodku geograficznym: Czy geografia polska w kategoriach uniwersyteckich (z wyjątkiem tych dwóch wiodących wówczas ośrodków) była przygotowana do takiej dyskusji? I trzecie pytanie, na które odpowiedź powinni uzyskać zwłaszcza młodzi badacze: czy Rydzyna jest ważna, czy trzeba do niej sięgać? Trzeba powiedzieć, że dokonania Rydzyny są naprawdę nieznanne, co widać w cytowaniach jej dorobku przez pokolenie młodsze.

### **Prof. Z. Taylor**

Osobiście byłem współautorem jednego z referatów w Rydzynie i chociaż nie uczestniczyłem fizycznie w konferencji, chętnie zabiorę głos na temat dorobku Rydzyny i jego zdyskontowania. Natomiast jest jedna rzecz, którą chciałbym sprostować, a dotyczy książki Dereka Gregory'ego, *Ideology, Science and Human Geography*. Nie można łączyć tej książki z nurtem neopozytywistycznym. Ta książka jest reakcją na tzw. nurt neopozytywistyczny. Jest to raczej podejście neomarksistowskie, o czym pisałem swego czasu w Przeglądzie Geograficznym w roku 1981 lub 1982. O dziwo, cenzura to puściła, chociaż książka wzbudzała bardzo żywą dyskusję w środowisku geografów brytyjskich. Kiedy byłem na stypendium w Wielkiej Brytanii każde spotkanie geografów społeczno-ekonomicznych nawiązywało do tej, bardzo istotnej, książki Dereka Gregory'ego.

**Prof. G. Węclawowicz**

Nie zgadzam się z poglądem Prof. Z. Rykła, że neopozytywizm był zjawiskiem słabo uświadomionym przez geografów. Uważam, że był w pełni uświadomiony, chociażby z tego względu, że w tamtych warunkach społeczno-politycznych była to jak gdyby filozofia bezpiecznej ucieczki w matematyzację. Następował wtedy szybszy, lepszy rozwój geografii fizycznej, bo w jej obrębie nie było żadnych kontrowersji ideologicznych. W geografii społeczno-ekonomicznej matematyzacja była bezpieczna.

I drobna uwaga, Solidarność u nas zakładał profesor S. Kurowski. I nie było aż tak źle, ponieważ pamiętam, że jeszcze za głębokiej komuny były (w ramach Instytutu) naciski, żeby na przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Instytucie wybrać kogoś innego, natomiast pracownicy Instytutu się postawili i wybraliśmy własnych kandydatów. Jeżeli społeczność ( w tym przypadku naszego Instytutu) była w jakimś stopniu solidarna i zorganizowana, to nie było aż tak źle.

Chciałem również wspomnieć o roli Przeglądu Zagranicznej Literatury Geograficznej. PZLG w tamtym czasie był źródłem podstawowej informacji o tym, co się dzieje w naszej nauce na Zachodzie.

Nie bardzo się zgadzam, że rewolucja naukowa zawsze łączy się z rewolucją społeczną. Czasami się to zbiega, ale można pokazać, że są rewolucje w naukach, które nie były związane z rewolucjami społecznymi. Nawiązując do wystąpienia prof. K. Rembowskiej i metod badawczych w geografii, chciałem podać jeden przykład. Swoją pracę doktorską o Warszawie przygotowałem stosując analizę składowych głównych. W wyniku dostałem pewien obraz zróżnicowań społeczno-przestrzennych Warszawy. Równolegle (oczym wówczas nie wiedzieliśmy) powstała praca Pani Dr E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej o zróżnicowaniach społecznych miasta (Płocka), która posługiwała się innymi metodami, bardziej „miękkimi”: badaniami jakościowymi, - humanistycznymi, socjologicznymi. Nasze wyniki w obu przypadkach były bardzo podobne podobnie jak i ich interpretacja.. Dlatego, nie zgadzam się z Panią prof. K. Rembowską, uważam, że jest jedna rzeczywistość, którą można opisywać i interpretować w różny sposób. Podobieństwo w/w wyników badań nad miastem to był dla mnie najlepszy dowód, że te metody matematyczne, w tym analiza składowych głównych, mają pewne znaczenie. Trzeba tylko było nauczyć się interpretować ich wyniki. To, do czego ja doszedłem analizując dane statystyczne (choć w znacznym stopniu nierzetelne, słabe, niedokładne itd.) metodami matematycznymi, Pani dr E. Kaltenberg-Kwiatkowska również odkryła zupełnie w inny sposób. Możemy dyskutować co jest tańsze, ale czy to są różne aspekty rzeczywistości? Tak więc sądzę, że musi być jakaś integracja podejść badawczych, jakieś stereoskopowe spojrzenie na problemy. Natomiast prof. K. Rembowska mówi o redukcjonizmie neopozytywizmu.

Otóż cała rewolucja ilościowa to nie jest wcale redukcjonizm, to jest pewien wybór badaczy. Stoję na stanowisku, że wszystko da się opisać statystycznie, matematycznie. Wprawdzie tego (w większości przypadków) nie potrafię, ale kilka razy się przekonałem, po rozmowie z matematykami i badaczami nauk społecznych, że praktycznie wszystko można opisać „językiem matematycznym”. Tylko pytanie po co? Bo nie zawsze jest to potrzebne. Oczywiście, że geografia poszła w kierunku humanizacji, natomiast ona była taka historycznie. Natomiast Pani trafiła w moment, kiedy akurat zaczęła się w Polsce rewolucja ilościowa, która w sumie trwała bardzo krótko.

### **Prof. T. Czyż**

Byłam uczestnikiem konferencji w Rydzynie i pragnę przedstawić własną ocenę znaczenia tej konferencji dla rozwoju geografii w Polsce. Głównym tematem Konferencji była charakterystyka metodologiczna stanu i tendencji polskiej geografii na tle geografii światowej. W strukturze merytorycznej Konferencji na szczególną uwagę zasługiwały dwa opracowania zespołowe, przygotowane przez zespoły geografów młodszego pokolenia. Pierwsze opracowanie stanowiło Przegląd kierunków badawczych w geografii światowej, oparty na bardzo dobrej znajomości literatury zagranicznej, ukazywało bogactwo poznawcze geografii światowej i stało się dla uczestników Konferencji źródłem inspiracji badawczych. Drugie opracowanie zawierało omówienie dorobku polskiej geografii (problemy, metody, wyniki, funkcje, aspekty naukoznawcze) i jego ocenę. Opracowania te mobilizowały do otwartej dyskusji i rozmów kularowych i stanowiły płaszczyznę do owocnej i intelektualnie wyrafinowanej wymiany poglądów przedstawicieli różnych preferencji badawczych reprezentujących zarówno młodsze jak i starsze pokolenie geografów.

Na Konferencji w Rydzynie podejmowano również zagadnienie paradygmatu scjentyistycznego, który wiąże się z kwantyfikacją geografii. Należę do grupy geografów, którzy zapoczątkowali stosowanie metod matematycznych w geografii polskiej. W toku Konferencji w swoim wystąpieniu (przygotowanym wraz z W. Ratajczakiem) przedstawiłam proces matematyzacji polskiej geografii jako element programu przebudowy podstaw metodologicznych geografii. Jednak po Rydzynie nastąpił w geografii polskiej okres, w którym zmniejszyło się zainteresowanie i nacisk na stosowanie wyrafinowanych metod i modeli matematycznych. Należy jednak zwrócić uwagę, że współcześnie trudno znaleźć pracę geograficzną, w której nie operuje się metodami matematycznymi, klasycznymi lub nowatorskimi. Metody te są stałym narzędziem badań geograficznych.

W tym miejscu pragnę nadmienić, w nawiązaniu do wypowiedzi Prof. Rembowskiej, że również w socjologii w badaniach jakościowych stosuje się powszechnie metody statystyki nieparametrycznej.

W swojej wypowiedzi chcę również przedstawić mój pogląd na temat podziału geografii i prób jej integracji. Z jednej strony mamy szeroko rozumianą geografję fizyczną, która ściśle współpracuje z geologią i biologią, a z drugiej strony – geografję społeczno-ekonomiczną i gospodarkę przestrzenną związane z ekonomią, socjologią, urbanistyką. Niektórzy badacze gospodarkę przestrzenną nazywają geografją stosowaną. Powstaje pytanie jak zbudować model – wzorzec nowoczesnej geografii, który łączy geografję fizyczną z geografją społeczno-ekonomiczną ale nie na zasadzie zlepiania wiedzy, lecz na zasadzie analizy relacji między określonymi zjawiskami i procesami. Takie podejście wymaga współpracy geografów fizycznych i geografów społeczno-ekonomicznych już w momencie podjęcia badań i następnie ich kontynuowania, a nie może polegać na sumowaniu wyników oddzielnie prowadzonych studiów w zakresie geografii fizycznej i geografii społeczno-ekonomicznej. Nowoczesna zintegrowana geografia powinna pełnić nie tylko funkcje poznawcze ale i praktyczne. Przykładowo: na obecnym etapie rozwoju społeczno-gospodarczego istnieje duże zapotrzebowanie na wiedzę geograficzną o regionach i procesach rozwoju regionalnego.

Odnosząc się jeszcze do dyskusji prowadzonej na temat znaczenia Konferencji w Rydzynie pragnę zaznaczyć, że moim zdaniem należy również omówić krytycznie późniejsze, organizowane po 1983 r., debaty nad charakterem i zadaniami polskiej geografii.

Oddajemy do rąk Czytelnika kolejny tom z serii „**PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII**” pt. „Dorobek polskiej geografii po konferencji w Rydzynie. Ocena krytyczna”. [...] Właśnie minęło 30 lat od przełomowej dla polskiej geografii konferencji w Rydzynie (1983 r.). Miała ona duże znaczenie dla przemian teorii i praktyki geografii. W Rydzynie zwrócono uwagę na odmienne od dotychczasowych możliwości interpretacyjne rzeczywistości badawczej geografii rozwijane zwłaszcza w krajach anglosaskich. W kontekście tym przedstawiono nowe pola badawcze naszej dyscypliny zwłaszcza nieistniejącą wcześniej geografii społeczną jej podejścia radykalne i behawioralne oraz zaprezentowano perspektywę humanistyczną w badaniach geograficznych. Mimo trudności instytucjonalnych w przebijaniu się efektów tej innowacyjnej konferencji do teorii i empirii polskiej geografii, czas pokazał, że jej dorobek nie został zaprzepaszczone. Niniejszy tom składa się z 13 prac, w których autorzy podjęli teoretyczną refleksję nad rolą konferencji w Rydzynie dla polskiej geografii oraz krytyczny namysł nad dorobkiem geografii po konferencji.

Ze Wstępu

Dotychczas w serii *PODSTAWOWE IDEE I KONCEPCJE W GEOGRAFII* ukazały się:

T. 1

***Geografia jako nauka o przestrzeni, środowisku i krajobrazie***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź 2005

T. 2

***Człowiek w badaniach geograficznych***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2006

T. 3

***Geografia a przemiany współczesnego świata***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2007

T. 4

***Terytorium, region, miejsce – czas i przestrzeń w geografii***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2008

T. 5

***Ujęcia i problemy badawcze we współczesnej geografii***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2009

T. 6

***Geografia Regionalna – scalenie i synteza wiedzy geograficznej***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Łódź, 2011

T. 7

***Związki geografii z innymi naukami***  
pod red. W. Maika, K. Rembowskiej i A. Suliborskiego, Bydgoszcz 2012

# DOROBEK POLSKIEJ GEOGRAFII

## PO KONFERENCJI

## W RYDZYNIE



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu  
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl  
e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl  
tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

ISBN 978-83-7969-338-2

